

WYROK Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.

II KK 249/08

Przy wielości i różnorodności poszczególnych czynów stanowiących przedmiot rozpoznania oraz jednoczesnej obszerności i zawilości sprawy, biorąc pod uwagę względy natury praktycznej, można wyjątkowo rozpoznawać poszczególne części tej samej w istocie sprawy, w różnych procesach. Nie można jednak, wobec treści art. 41 § 1 k.p.k., akceptować praktyki rozpoznawania tak podzielonych części sprawy, przez tego samego sędziego, który już wcześniej wyraził swój pogląd, co do istoty przestępczej działalności, faktu istnienia związku przestępczego oraz jego struktury i mechanizmu działania.

Przewodniczący: sędzia SN J. Grubba.

*Sędziowie: SN T. Grzegorzczak, SA (del. do SN) M. Laskowski
(sprawozdawca).*

Prokurator Prokuratury Krajowej: Z. Siejbik.

Sąd Najwyższy w sprawie Tadeusza M. i innych, skazanych z art. 18 § 2 d.k.k. w zw. z art. 148 § 1 d.k.k., art. 252 § 1 k.k., art. 282 k.k. i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 lutego 2009 r., kasacji wniesionych przez obrońców skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 11 października 2007 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 7 czerwca 2006 r., sygn. IV K 72/03,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz zmieniony nim wyrok Sądu Okręgowego w Ł. w stosunku do Tadeusza M., Krzysztofa J., Wojciecha S., Igora K., Sławomira M., Ryszarda G., Mirosława J., Tadeusza S., a nadto na podstawie art. 536 k.p.k. w zw. z art. 435 k.p.k. w stosunku do Mariusza K. i

Ireneusza S. i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji (...)

Z uzasadnienia:

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 7 czerwca 2006 r., uznał Tadeusza M., Mariusza K., Krzysztofa J., Ireneusza S., Igora K., Sławomira M., Ryszarda G., Mirosława J. i Tadeusza S. za winnych tego, że w okresie od września 1997 r. do dnia 28 czerwca 1999 r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, brali udział w związku przestępczym, mającym na celu w szczególności pozbawienie życia Ireneusza J. oraz dokonywanie przestępstw, polegających na uprowadzaniu osób fizycznych i bezprawnym pozbawianiu ich wolności, w celu wymuszenia nienależnego świadczenia pieniężnego w zamian za ich uwolnienie, przy czym Tadeusz M. miał kierować założonym przez siebie związkiem przestępczym, tj. za winnych przestępstwa z art. 258 § 2 i 3 k.k. w odniesieniu do Tadeusza M., przestępstwa z art. 258 § 2 k.k. w odniesieniu do Krzysztofa J. i Ireneusza S. i przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. w odniesieniu do pozostałych oskarżonych i za przestępstwo to wymierzono im kary: Tadeuszowi M. 8 lat pozbawienia wolności, Mariuszowi K. 7 lat pozbawienia wolności, Krzysztofowi J. 5 lat pozbawienia wolności, Ireneuszowi S. 2 lat pozbawienia wolności, Igorowi K., Sławomirowi M., Ryszardowi G., Mirosławowi J., Tadeuszowi S. po 3 lata pozbawienia wolności. Oskarżony Wojciech S. został uniewinniony od dokonania tego czynu.

Oskarżeni Tadeusz M., Krzysztof J., Wojciech S. uznani zostali za winnych tego, że w okresie od września 1997 r. do dnia 24 grudnia 1997 r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z Pawłem J., w stosunku do którego postępowanie umorzono wobec śmierci sprawcy oraz z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w warunkach związku przestępczego opisa-

nego powyżej, w zamiarze pozbawienia życia Ireneusza J., przy czym Tadeusz M. jako zleceniodawca i organizator przestępczej zмовy, a nadto jako zapewniający obecność tegoż Ireneusza J. na spotkaniu wigilijnym w pizzerii „Trio”, przy czym Wojciech S. nie działał w ramach związku przestępczego, natomiast chcąc, aby inna osoba dokonała zabójstwa Ireneusza J. dostarczył środki finansowe na ten cel, zaś Krzysztof J. jako zlecający dokonanie zabójstwa Pawłowi J., który w dniu 24 grudnia 1997 r., po uprzednim ukryciu się na strychu posesji, w której mieścił się wskazany lokal, oddał stamtąd do wsiadającego do samochodu Ireneusza J. cztery strzały ze sztucera, powodując u niego rany głowy, które skutkowały gwałtowną śmiercią, przy czym Tadeusz M. i Krzysztof J. wypełnili dyspozycję art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 58a k.k. z 1969 r., a Wojciech S. art. 18 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. i za to wymierzono im kary: Tadeuszowi M. i Krzysztofowi J. po 25 lat pozbawienia wolności, Wojciechowi S. 8 lat pozbawienia wolności. Mariusz K. został uniewinniony od dokonania tego czynu.

Tym samym wyrokiem Sąd uznał Krzysztofa J. i Igora K. za winnych tego, że w okresie od dnia 27 do dnia 30 września 1997 r. w T., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w warunkach związku przestępczego opisanego powyżej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając w zamiarze wymuszenia nienależnego świadczenia pieniężnego w zamian za uwolnienie Bogusława P., wzięli udział w jego uprowadzeniu i pozbawieniu wolności, czym doprowadzili Bogusława P. i jego matkę Irenę P. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 700 000 zł, tj. za winnych przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., a w stosunku do Krzysztofa J. nadto w zw. z art. 64 § 1 k.k. i wymierzył im kary: Krzysztofowi J. 8 lat pozbawienia wolności, Igorowi K. 6 lat pozbawienia wolności.

Oskarżeni Tadeusz M., Mariusz K., Krzysztof J., Igor K., Ryszard G., Sławomir M. i Ireneusz S. uznani zostali ponadto za winnych tego, że w okresie od dnia 20 do dnia 25 stycznia 1998 r. w O., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w warunkach związku przestępczego opisanego powyżej, a Tadeusz M., Mariusz K., Krzysztof J. i Igor K. w warunkach związku przestępczego, za który zostali skazani nieprawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze wyłudzenia nienależnego świadczenia pieniężnego w zamian za uwolnienie Zbigniewa P., wzięli udział w jego uprowadzeniu i pozbawieniu wolności, przy czym Krzysztof J., Ryszard G. i Sławomir M. używając przemocy i grożąc Zbigniewowi P. zamachem na jego życie doprowadzili go do stanu bezbronności i zabrali w celu przywłaszczenia samochód marki „Volkswagen Sharan” wartości 125 000 zł oraz telefon komórkowy wartości 500 zł, czyli mienie o łącznej wartości 125 500 zł na jego szkodę, doprowadzili go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 1 500 000 zł, nadto w lutym 1998 r., w celu zmuszenia pokrzywdzonego do zapłacenia dalszych 500 000 zł za uwolnienie, grozili mu zamachem na życie i zdrowie lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na jego zdecydowany sprzeciw, tj. za winnych przestępstwa z art. 252 § 1 k.k., art. 282 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., zaś Ryszard G., Sławomir M. i Krzysztof J. nadto z art. 280 § 1 k.k. a Krzysztof J. także w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzono im kary: Tadeuszowi M. 10 lat pozbawienia wolności, Mariuszowi K. 10 lat pozbawienia wolności, Igorowi K. 6 lat pozbawienia wolności, Ryszardowi G. 8 lat pozbawienia wolności, Sławomirowi M. 7 lat pozbawienia wolności, Krzysztofowi J. 9 lat pozbawienia wolności, Ireneuszowi S. 4 lat pozbawienia wolności.

Sąd uznał ponadto Tadeusza M., Mariusza K. i Krzysztofa J. za winnych tego, że w kwietniu 1998 r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu

z innymi ustalonymi osobami, w warunkach związku przestępczego, za który zostali skazani nieprawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł., podżegli Pawła J. do pozbawienia życia Nikodema S. w ten sposób, że zlecili mu dokonanie zabójstwa oraz środki finansowe na zakup broni palnej, tj. za winnych przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. z 1969 r. w zw. z art. 148 § 1 k.k. z 1969 r. i za przestępstwo to wymierzył im kary po 9 lat pozbawienia wolności.

Mirosław J. uznany został tym samym wyrokiem za winnego tego, że w okresie od dnia 8 do dnia 14 lutego 1999 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w warunkach związku przestępczego opisanego powyżej, w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze wymuszenia nienależnego świadczenia pieniężnego w zamian za uwolnienie Mirosława T., wziął udział w jego uprowadzeniu jako zakładnika i pozbawieniu go wolności łączącym się ze szczególnym udręczeniem, polegającym na biciu go po twarzy, grożeniu pozbawieniem życia, ograniczaniu jedzenia i picia, używając przemocy i grożąc Mirosławowi T. zamachem na jego życie, doprowadził go do stanu bezbronności i zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie co najmniej 20 000 zł na jego szkodę, a nadto doprowadził go i Wiesławę T. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie około 1 000 000 zł, tj. za winnego przestępstwa z art. 189 § 2 k.k. i art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. i art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę 10 lat pozbawienia wolności. Za winnego tego samego przestępstwa uznany został Ireneusz S. z tym, że sąd uznał, iż nie obejmował on swoim zamiarem szczególnego udręczenia pokrzywdzonego, a nadto nie działał w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k. Ireneuszowi S. Sąd wymierzył karę 4 lat pozbawienia wolności.

Tadeusz S. uznany został omawianym wyrokiem Sądu Okręgowego za winnego tego, że działając w warunkach opisanego związku przestępczego, w połowie lutego 1999 r. na trasie z T. do B. przyjął od Marka W. pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 330 000 zł, a więc mienie znacznej wartości wiedząc, że zostało uzyskane za pomocą czynu zabronionego, tj. za winnego przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę 5 lat pozbawienia wolności.

Krzysztof J. uznany został za winnego tego, że na przełomie grudnia 1998 r. i stycznia 1999 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w warunkach związku przestępczego, za który skazany został nieprawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Ł., podjął czynności mające stworzyć warunki do uprowadzenia Mirosława T. jako zakładnika w celu zmuszenia go i jego rodziny do zapłacenia nienależnego świadczenia pieniężnego w zamian za jego uwolnienie w ten sposób, że zbierał informacje dotyczące miejsc jego przebywania i zaproponował jako miejsce przetrzymywania zakładnika pomieszczenia firmy R., tj. za winnego przestępstwa z art. 252 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności.

Krzysztof J. uznany został także za winnego tego, że w dniu 22 maja 2002 r. w Ł., będąc pozbawiony wolności w sprawie Sądu Okręgowego w Ł., uwolnił się sam z konwoju podczas sprowadzania z sali sądowej do aresztu, tj. za winnego przestępstwa z art. 242 § 1 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem sąd uznał Sławomira M. za winnego tego, że w dniu 21 kwietnia 2002 r. w Ł. posiadał bez zezwolenia broń palną w postaci pistoletu i siedmiu sztuk amunicji, tj. przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., za które skazany został na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Tadeusz S. uznany został nadto za winnego tego, że w dniu 21 lutego 2002 r. w Ł. posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci rewolweru i 430 sztuk amunicji, tj. za winnego przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. i za przestępstwo to wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Sąd wymierzył kary łączne: Tadeuszowi M. 25 lat pozbawienia wolności, Krzysztofowi J. 25 lat pozbawienia wolności, Mariuszowi K. 15 lat pozbawienia wolności, Ireneuszowi S. 7 lat pozbawienia wolności, Sławomirowi M. 9 lat pozbawienia wolności, Ryszardowi G. 9 lat pozbawienia wolności, Mirosławowi J. 11 lat pozbawienia wolności, Tadeuszowi S. 8 lat pozbawienia wolności.

Wyrok Sądu Okręgowego w Ł. zaskarżony został apelacjami prokuratora w odniesieniu do oskarżonych Tadeusza M., Krzysztofa J. i Wojciecha S. oraz apelacjami obrońców oskarżonych (...).

Sąd Apelacyjny w Ł. wyrokiem z dnia 11 października 2007 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 7 czerwca 2006 r., w ten sposób, że w stosunku do oskarżonych Tadeusza M., Mariusza K., Krzysztofa J. i Igora K. przyjął, iż związek przestępczy, w którym udział przypisał im Sąd pierwszej instancji, obejmował czasokres od stycznia do października 1998 r., co ustalono w prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w Ł., w innej sprawie i nie miał charakteru zbrojnego i uchylił zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia co do zarzutu I aktu oskarżenia w odniesieniu do wymienionych oskarżonych i postępowanie w tym zakresie, na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. umorzył. W stosunku do oskarżonych Ireneusza S., Sławomira M., Ryszarda G., Mirosława J. i Tadeusza S. przyjął zaś, że związek przestępczy, w którym brali udział, nie miał charakteru zbrojnego.

Sąd odwoławczy przyjął także, że Tadeusz M. i Krzysztof J., działając wspólnie i w porozumieniu z Pawłem J. w zamiarze pozbawienia życia Ireneusza J. w sposób opisany w punkcie II aktu oskarżenia, nie działali w

warunkach związku przestępczego i z podstawy skazania za ten czyn wyeliminował art. 58a k.k. z 1969 r.

Zmiana zaskarżonego wyroku polegała także na podwyższeniu wymiaru kary pozbawienia wolności Wojciechowi S. do lat 12.

Sąd Apelacyjny w Ł. przyjął również, że w odniesieniu do czynu polegającego na uprowadzeniu i pozbawieniu wolności Bogusława P. (zarzut III aktu oskarżenia), oskarżeni Krzysztof J. i Igor K. nie działali w warunkach związku przestępczego i z podstawy skazania wyeliminował przepisy art. 4 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k.

Sąd odwoławczy wymierzył oskarżonym kary łączne pozbawienia wolności: Tadeuszowi M. 25 lat, Krzysztofowi J. 25 lat, Mariuszowi K. 15 lat pozbawienia wolności, Ireneuszowi S. roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, Igorowi K. 8 lat.

W pozostałych częściach zaskarżony wyrok utrzymany został w mocy.

Kasacje od powyższego wyroku wnieśli dwaj obrońcy skazanego Tadeusza M. oraz obrońcy skazanych Krzysztofa J., Tadeusza S., Mirosława J., Ryszarda G., Sławomira M., Igora K. i Wojciecha S. Kasację wniósł także obrońca skazanego Mariusza K. W dniu 3 lutego 2009 r. złożył jednak oświadczenie o cofnięciu kasacji wraz z oświadczeniem skazanego zawierającym zgodę na cofnięcie kasacji (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W siedmiu spośród ośmiu rozpoznawanych kasacji, obrońcy skazanych sformułowali powtarzające się zarzuty dotyczące w istocie dwóch kwestii, stanowiących w ocenie obrońców rażące naruszenia prawa.

Pierwszy z powtarzających się w kasacjach zarzutów dotyczył obrazu art. 41 § 1 k.p.k. Cztery osoby ze składu orzekającego, w tym sędzia zawodowy i troje ławników brało bowiem udział w rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Ł. sprawy o sygn. IV K 227/00, w toku którego doszło do ska-

zania w części tych samych osób, za udział w tym samym związku przestępczym, o którym mowa w zarzucie I aktu oskarżenia wniesionego w niniejszej sprawie. Zdaniem autorów kasacji wykluczało to zachowanie bezstronności i obiektywizmu przy rozpoznaniu sprawy o sygn. IV K 72/03.

Drugi z powtarzających się zarzutów związany był z faktem braku poświadczeń bezpieczeństwa w odniesieniu do ławników ze składu orzekającego. Ławnicy ci nie mogli w tej sytuacji zapoznać się i nie zapoznali się z niejawnymi częściami protokołów przesłuchań świadków anonimowych, czego konsekwencją, zdaniem skarżących, było orzekanie w oparciu o niepełny materiał dowodowy. Część autorów kasacji podniosło, że w tym stanie rzeczy spełniona została bezwzględna przesłanka odwoławcza w postaci rozpoznania sprawy przez osoby nieuprawnione do orzekania w tego rodzaju postępowaniu.

Zbiorcza ocena zasadności tych zarzutów, stała się konieczna na wstępie rozważań Sądu Najwyższego, a wynik tych rozważań warunkował potrzebę dokonywania oceny zasadności dalszych zarzutów podniesionych w poszczególnych kasacjach.

W kasacjach obu obrońców skazanego Tadeusza M. oraz w kasacjach obrońców Krzysztofa J., Mirosława J. i Igora K. sformułowano zarzut niepełnej i wadliwej kontroli odwoławczej, podnoszony już w apelacjach, zarzut nieuwzględnienia wniosków obrońców o wyłączenie od orzekania w sprawie sędziego sprawozdawcy i ławników wskazanych przez obronę, łącznie czworga członków składu rozpoznającego sprawę. Obrońcy skazanych podnieśli, że pomiędzy sprawami Sądu Okręgowego w Ł. o sygn. IV K 227/00 i sprawą stanowiącą przedmiot rozpoznania, istnieje silny związek podmiotowy i przedmiotowy, a w istocie obie sprawy dotyczą działalności tej samej grupy przestępczej. W kasacjach zaznaczono także, że w dużej części materiał dowodowy w obu sprawach jest tożsamy, a sędzia i ławnicy wydając wyrok skazujący w sprawie o sygn. IV K 227/00, uzewnętrzнили

swój pogląd na sprawę, zwłaszcza co do istnienia związku przestępczego. W toku rozpoznawania zarzutów dokonywania przestępstw w ramach tego związku, sędziowie ci mieli już wyrobiony pogląd dotyczący sposobu działania związku, jego struktury i wpływu poszczególnych jego członków na podejmowane decyzje. Zdaniem obrony, naiwnym byłoby w tej sytuacji oczekiwanie innej oceny zasadności zarzutów związanych z istnieniem związku, aniżeli ocena wyrażona w wyroku wydanym w sprawie IV K 227/00.

Przed dokonaniem oceny zasadności tej grupy zarzutów, przypomnieć trzeba, że przed rozpoznaniem sprawy o sygn. IV K 72/03 na rozprawie, wyznaczono posiedzenie, w trakcie którego dokonać miano czynności o charakterze przygotowawczym do rozprawy. W toku tego posiedzenia, które odbywało się w dniu 16 września 2003 r., obrońca Mirosława J. złożył wniosek o wyłączenie od orzekania sędzi Anny W., uzasadniając to jej udziałem w składzie orzekającym w sprawie sygn. IV K 227/00. Wniosek ten nie został uwzględniony. Na pierwszym terminie rozprawy, złożono wniosek o wyłączenie trojga ławników od udziału w sprawie, wniosek ten jednak złożony został już po odczytaniu aktu oskarżenia, a więc po rozpoczęciu przewodu sądowego. Obrońcy, jako powód spóźnionego w kontekście art. 41 § 2 k.p.k. złożenia wniosku, podali brak zapytania ze strony przewodniczącej, czy strony składają wnioski przed rozpoczęciem przewodu sądowego. Istotnie, nie odnotowano w protokole takiego pytania. Przyjmując zatem należy, że pytania nie zadano i doszło do uchybienia proceduralnego. Mimo treści art. 42 § 2 k.p.k., w którym to przepisie określono termin końcowy składania wniosków o wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 § 1 k.p.k., uchybienie przewodniczącej, a także spóźnienie wniosku obrońców, nie mają jednak w tej sprawie decydującego znaczenia.

W odniesieniu do braku zwyczajowo zadawanego przed rozpoczęciem przewodu sądowego pytania o wnioski stron, zauważyć trzeba, że

wszyscy oskarżeni w tej sprawie korzystali z pomocy prawnej obrońców. Uprawnieni do sprawowania obrony adwokaci, znali treść art. 42 § 2 k.p.k. i określony w nim termin i trudno zakładać, aby brak pytania uniemożliwił im złożenie wniosków. Jako doświadczeni i fachowi obrońcy, a te ich cechy widoczne są w treści znajdujących się w aktach pism procesowych i zaprotokołowanych wystąpień, mogli złożyć stosowne wnioski bez pytania, mogli wnioskować o przerwanie odczytywania aktu oskarżenia i ponowne rozpoczęcie przewodu sądowego, a w razie braku reakcji sądu o zaprotokołowanie treści swoich wniosków.

Spóźnienie złożenia wniosku, o tyle jednak nie ma decydującego znaczenia w omawianej kwestii, że przed rozpoczęciem przewodu sądowego złożono już wniosek o wyłączenie sędziego sprawozdawcy od udziału w sprawie i wniosek ten nie został uwzględniony. Obrońcy występujący w sprawie znali więc stanowisko sądu w tej kwestii i brak jest podstaw do uznania, że mieli obowiązek ponawiania wniosku, odrębnego składania wniosków w imieniu poszczególnych oskarżonych. Spóźnienie w złożeniu wniosków ma zatem w postępowaniu, którego dotyczą rozpoznawane kasacje, znaczenie drugorzędne.

Stwierdzić natomiast należy, że pomiędzy sprawami Sądu Okręgowego w Ł. o sygn. IV K 227/00 i IV K 72/03 istnieje ścisły związek. Stopień powiązania obu spraw należy do najwyższych, pomimo dokonanego przez prokuratora podziału zarzutów na te o charakterze gospodarczym i pozostałe. Pozornie tylko jednak zachodzi stosunek całkowitego wyłączenia się zakresów tych spraw. Sama konstrukcja zarzutów aktu oskarżenia w sprawie sygn. IV K 72/03 jest tego rodzaju, że prokurator, stawiając zarzut określonego działania w warunkach związku przestępczego, bezpośrednio odwołuje się do faktu skazania części z oskarżonych za udział w tym samym związku w sprawie IV K 227/00 (patrz zarzut IV, V i VII aktu oskarżenia). Zarzuty I i II aktu oskarżenia dotyczą udziału w tym samym związku

przestępczym i konkretnego działania podjętego w warunkach związku, którego działania stanowiły także przedmiot rozpoznania w sprawie IV K 227/00.

Zrozumieć można, a nawet ze względów pragmatycznych do pewnego stopnia zaakceptować, podział sprawy na części w znaczeniu procesowym, w odniesieniu do działalności szczególnie aktywnych grup przestępczych i to mimo zasady jedności podmiotowej i przedmiotowej spraw karnych. Istnieje obiektywna granica, poza którą niemożliwe jest rzetelne opisanie materii procesu przez jeden skład orzekający. Przy wielości i różnorodności poszczególnych czynów stanowiących przedmiot rozpoznania oraz jednoczesnej obszerności i złożoności sprawy, biorąc pod uwagę względy natury praktycznej, można wyjątkowo rozpoznawać poszczególne części tej samej w istocie sprawy w różnych procesach. Nie można jednak, wobec treści art. 41 § 1 k.p.k., akceptować praktyki rozpoznawania tak podzielonych części sprawy, przez tych samych sędziów, którzy już wcześniej wyrazili swój pogląd, co do istoty przestępczej działalności, faktu istnienia związku przestępczego oraz jego struktury i mechanizmu działania. Względem pragmatyczne brane pod uwagę przy wyznaczaniu składu orzekającego, o których wspomniano w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, nie mogą dotyczyć faktu znajomości sprawy przez sędziów i braku konieczności powtórnego zapoznawania się z istotnymi i obszernymi częściami materiałów sprawy. Pamiętać przy tym trzeba, że w omawianych sprawach Sądu Okręgowego w Ł. doszło do tożsamości źródeł dowodowych i powtórnym ocen wiarygodności wyjaśnień tych samych oskarżonych i zeznań tych samych świadków, w tym świadków *incognito*.

W polskiej procedurze karnej istnieje ugruntowana tradycja zakazu uzewnętrzniania przez sędziów w toku postępowania – do chwili wydania merytorycznego orzeczenia – swoich poglądów na temat rozpoznawanych spraw. Uzewnętrznienie swojego stanowiska i to w różny sposób, także

poprzez wydanie orzeczenia, uznawane jest za powód do powstania uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie. W judykaturze od dawna wyrażany był pogląd, że w wypadkach, gdy sędzia zajął stanowisko w poprzednio rozpoznawanej innej sprawie, mającej ścisły i nierozzerwalny związek z aktualnie rozpoznawaną, należało uznawać istnienie uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2001 r., IV KKN 169/97, LEX nr 51606 i przytaczane w uzasadnieniu postanowienia orzecznictwo oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2006 r., V KK 107/05, OSNKW 2006, z. 10, poz. 96). Zwrócić też należy uwagę na to, że wskazany kierunek wykładni jest zgodny z treścią przepisu regulującego kwestię wyłączenia sędziego na wniosek w aktualnie obowiązującym kodeksie postępowania karnego w porównaniu do wcześniejszego uregulowania. Obecnie za podstawę wyłączenia sędziego, przepis art. 41 § 1 k.p.k. przyjmuje istnienie okoliczności tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Przyczyn wyłączenia sędziego nie wiąże się już zatem tylko z istnieniem stosunku osobistego między sędzią a stroną, ale z istnieniem okoliczności o charakterze obiektywnym, czasem niewiążących się z subiektywnym brakiem bezstronności.

Przepis art. 41 § 1 k.p.k. nie odwołuje się więc tylko do faktycznego braku bezstronności sędziego. W przepisie tym mówi się o wywołaniu uzasadnionej wątpliwości, co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Należy więc różnicować obiektywną bezstronność sędziego (w tym subiektywne poczucie sędziego co do własnej bezstronności) i jego bezstronność w odbiorze zewnętrznym. Co do odbioru zewnętrznego, z reguły odwołać się można do oceny sytuacji dokonanej przez przeciętnego, rozsądnie rozumującego obserwatora procesu. Nie będzie to więc ocena strony czy uczestnika postępowania, ale ocena hipotetycznego, przeciętnie wykształ-

conego, poprawnie logicznie myślącego przedstawiciela społeczeństwa, który nie jest osobiście zainteresowany wynikiem procesu. Taki odbiór zewnętrzny, oparty na zobiektywizowanych przesłankach, ma zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania dla sądu nie tylko przecież w danej sprawie (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 stycznia 1999 r., K 1/98, OTK 1999, z. 1, poz. 3).

Przyjąć zatem trzeba, że aby uznać, iż zaistniały przesłanki z art. 41 § 1 k.p.k. nie trzeba koniecznie stwierdzić rzeczywistej stronniczości sędziego, sędzia może być nawet subiektywnie i obiektywnie bezstronny, ale dla skuteczności wniosku o wyłączenie powinno istnieć zewnętrzne uzasadnione przekonanie, że bezstronność sędziego jest wątpliwa. Stwierdzić trzeba, że wyrażone powyżej poglądy znajdują oparcie także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07 (OSNKW 2007, z. 5, poz. 39), mimo że dotyczyła ona nieco innego układu procesowego, aniżeli w rozpoznawanej sprawie. Poglądy takie wyrażane były przez Sąd Najwyższy także w innych orzeczeniach, co sprawia, że można mówić o stabilnej linii orzeczniczej co do tej kwestii (zob. wyroki: z dnia 29 sierpnia 2006 r., V KK 107/05, OSNKW 2006, z. 10, poz. 96; z dnia 6 listopada 2007 r., V KK 33/07, niepublik.; z dnia 10 grudnia 2007 r., V KK 115/07, niepublik.; z dnia 16 stycznia 2008 r., IV KK 392/07, OSPriPr 2008, nr 5, poz. 9; z dnia 26 czerwca 2008 r., V KK 128/08, LEX 438465).

Zwrócić należy uwagę przy tym na argumentację Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu wskazanej uchwały z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07. Sąd analizując stopień powiązań pomiędzy rozpoznawanymi przez tego samego sędziego sprawami, rozróżnił trzy sytuacje. Pierwsza, dotyczyła współsprawstwa *sensu stricto*, druga, współsprawstwa *sensu largo*, a więc w odniesieniu do podżegaczy lub pomocników i trzecia, w której sędzia orzeka w sprawie osoby, której zarzuca się inny czyn niż czyn przypisany osobie uprzednio osądzonej, z udziałem w składzie orzekają-

cym tego samego sędziego, przy czym istnieje określony stopień powiązania między tymi czynami. Zdaniem Sądu Najwyższego we wszystkich tych trzech układach procesowych, zazwyczaj nastąpić powinno wyłączenie sędziego z powodów określonych w art. 41 § 1 k.p.k. Użycie słowa zazwyczaj, odnosi się przy tym przede wszystkim do oceny stopnia powiązania między czynami przypisanymi różnym oskarżonym, a więc do sytuacji opisanej powyżej jako trzecia.

W sprawie stanowiącej przedmiot rozpoznania Sądu Najwyższego stwierdzić można i sytuacje współsprawstwa *sensu stricto* w odniesieniu do udziału w związku przestępczym i *sensu largo*, o których mowa w relacjonowanej powyżej uchwale. Uznać także należy, że w odbiorze zewnętrznego obserwatora procesu, który zapoznał się z treścią nieprawomocnego wówczas wyroku wydanego w sprawie IV K 227/00 i znał skład sądu w obu sprawach, wynik procesu w sprawie IV K 72/03 w odniesieniu do głównych zarzutów i oskarżonych odgrywających wiodące role w procederze opisanym w akcie oskarżenia, mógł od początku postępowania sądowego jawić się jako przesądzony.

Przyznać należy, że w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego poświęcono wiele uwagi podnoszonemu w apelacjach obrońców zagadnieniu braku bezstronności części członków składu orzekającego i instytucji wyłączenia sędziego w trybie art. 41 k.p.k. Nie można jednak podzielić wyrażonych w tym uzasadnieniu poglądów, co do podobieństwa omawianej sytuacji procesowej, do wyrażania przez sędziego zdania w kwestiach natury incydentalnej, na przykład w kwestii istnienia podstaw do stosowania tymczasowego aresztowania i wskazania w uzasadnieniu postanowienia na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo. Ten i inne przykłady wskazane w uzasadnieniu nie dotyczą jednak wyrażenia swego stanowiska w orzeczeniu merytorycznie kończącym postępowanie,

w tym przypadku w wyroku, w którym sprawstwo i winę oskarżonych uznano za niewątpliwą.

Nie można także, w ślad za sądem apelacyjnym, uznać za prawidłową sytuację, w której obie sprawy, to jest sprawy o sygn. IV K 227/00 i IV K 72/03, dotyczyły jednej działalności przestępczej, rozdzielonej jedynie cezurą charakteru zarzutów, wobec czego ze względów pragmatycznych, łatwiej było osądzić sprawę sędziemu, który stykał się już z konkretnym materiałem dowodowym. Nie kwestionując samego istnienia owego ułatwienia uznać trzeba, że ze względu na treść art. 41 § 1 k.p.k., ułatwienia tego rodzaju nie powinny mieć miejsca.

Sąd Apelacyjny w Ł. stwierdził również, że ze względu na zmianę dokonaną w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i umorzenie części postępowania ze względu na powagę rzeczy osądzonej, problematyka wątpliwości co do bezstronności części członków składu orzekającego, stała się mniej znacząca. Zastanowić się w tym miejscu wypada, czy możliwe jest usunięcie uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego orzekającego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, na etapie postępowania odwoławczego, przez uchylenie tej części orzeczenia, w której brak bezstronności się ujawnił i umorzenie w tej części postępowania. Stwierdzić należy, że taki rodzaj późniejszego sanowania wadliwego postępowania nie jest możliwy. Postępowanie, w którym orzekają sędziowie, co do których istnieją uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności, jest postępowaniem wadliwym, postępowaniem, które godzi w procesową zasadę obiektywizmu i wady tej nie sposób usunąć w toku postępowania odwoławczego. Istnienie omawianego naruszenia prawa oceniane być powinno nie tylko *ex post*, ale także z punktu widzenia obserwatora z chwili toczącego się postępowania, a przynajmniej chwili wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji. Skazanie części oskarżonych za czyn opisany w punkcie I aktu oskarżenia, uchylone później przez Sąd odwoławczy, oce-

niane powinno być także jako dowód uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziów – sędziego i ławników, stanowiących w końcu większość składu orzekającego.

Sąd Najwyższy uznał, że korekta wyroku Sądu pierwszej instancji dokonana przez Sąd odwoławczy nie mogła zniwelować omawianego naruszenia prawa. Naruszenie to, zważywszy gwarancyjny charakter instytucji wyłączenia i wagę zasady obiektywizmu w procesie karnym, miało charakter rażący. Naruszenie to miało istotny wpływ na treść orzeczenia.

W składzie rozpoznającym w Sądzie Okręgowym w Ł. sprawę o sygn. IV K 72/03 zasiadało troje ławników, którzy nie byli poddani postępowaniu sprawdzającemu, przewidzianemu w ustawie z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 196, poz. 1631 ze zm.). Ławnicy ci nie dysponowali poświadczeniami bezpieczeństwa, o których mowa w tej ustawie i nie mogli zapoznawać się z materiałami zawierającymi tajemnicę, o której mowa w treści art. 184 k.p.k. w odniesieniu do świadka *incognito*. Tajemnica ta ma charakter tajemnicy państwowej, co wynika wprost z art. 184 § 1 k.p.k. i dotyczy wszystkich okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w tym danych osobowych.

W sprawie stanowiącej przedmiot rozpoznania Sądu Okręgowego w Ł. przesłuchanych zostało ośmiu świadków anonimowych. Pełne protokoły ich przesłuchania zawierające okoliczności objęte tajemnicą państwową, przechowywane były w kancelarii tajnej i nie były dostępne dla ławników. Ławnicy z powodu braku stosownego poświadczenia wydanego w trybie ustawy o ochronie informacji niejawnych, obiektywnie nie mogli zapoznać się z całością materiału dowodowego sprawy, nie poznali więc całokształtu okoliczności, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Wobec zarzutów zawartych w kasacjach obrońcy skazanych Tadeusza M., Krzysztofa J. i Mirosława J., należało rozważyć, czy opisana sytuacja

cja powoduje, że wypełniona została bezwzględna przesłanka odwoławcza wskazana w art. 439 § 1 pkt 1 lub pkt 2 k.p.k., w postaci udziału w wydaniu orzeczenia osoby nieuprawnionej lub nienależytej obsady sądu.

W orzecznictwie i literaturze dotyczących bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci wydania orzeczenia przez osobę nieuprawnioną do orzekania – art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., przyjmuje się, że termin „osoba nieuprawniona do orzekania” to osoba, która nie jest powołana do orzekania w ogóle, to znaczy, iż nie chodzi o brak powołania do orzekania w danej kategorii spraw lub w konkretnej sprawie. Za osobę nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu omawianego przepisu uważać należy osobę nieposiadającą w ogóle tzw. *votum* sędziowskiego (brak nominacji, nominacja nieważna; ławnik, który nie złożył przyrzeczenia, którego skreślono z listy lub którego okres kadencji upłynął). W piśmiennictwie opowiedziano się za takim właśnie, wąskim rozumieniem omawianego wyrażenia (zob. S. Zabłocki: Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji, Warszawa 2003 r., s. 191 – 192 i wskazane tam pozycje literatury). Przytoczone poglądy zasługują na pełną akceptację. Nie można uznać, aby zasiadający w składzie orzekającym w przedmiotowej sprawie ławnicy, nie byli uprawnieni do orzekania. Zostali wyłonieni w trybie przewidzianym w ustawie o ustroju sądów powszechnych, ich wybór był ważny i mieli prawo do orzekania w Sądzie Okręgowym w Ł.

Wyrażenie „sąd nienależycie obsadzony” zawarte w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. nie dotyczy z kolei personalnej obsady konkretnego składu orzekającego, ale ilościowych i jakościowych kryteriów, stawianych składom orzekającym w konkretnych sprawach karnych. Uchybienie polegające na nienależyciej obsadzie sądu polegać zatem może na odstępianiu od przewidzianej liczby członków składu orzekającego, niezachowaniu proporcji liczby sędziów i ławników, błędach związanych z udziałem w sprawie więcej niż jednego sędziego delegowanego lub uchybieniach związanych z udziałem

łem w sprawie sędziów dodatkowych. Będą to jednak tylko takie uchybienia, które nie są związane z udziałem w wydaniu orzeczenia – osoby nieuprawnionej do orzekania. Ustawodawca nie bez powodu dokonał rozróżnienia tych bezwzględnych przesłanek odwoławczych. Uznać więc trzeba, że nienależyta obsada sądu, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 1 *in princ.* k.p.k., to obsada, która nie jest przewidziana dla danej kategorii spraw, w danym sądzie i postępowaniu, mimo że jest w ogóle znana ustawie lub obsada, która w ogóle nie jest znana przepisom prawa procesowego. Żaden z tych przypadków nie zachodzi w przedmiotowej sprawie.

Uznając, że w sprawie nie doszło do spełnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej w omawianym zakresie, stwierdzić jednak trzeba, że doszło do naruszenia prawa, i to o charakterze rażącym. Przepisy art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. zawierają wskazania dotyczące podstaw każdego orzeczenia. Podstawę taką stanowić mogą tylko materiały ujawnione na rozprawie, i to w zasadzie takie, z którymi sąd, a więc każdy z członków składu orzekającego, zetknął się bezpośrednio. Nie można zatem opierać orzeczenia na materiale, który nie został ujawniony na rozprawie, nie można także opierać orzeczenia jedynie na części ujawnionego materiału dowodowego. Podstawę wyroku, zgodnie z art. 410 k.p.k., stanowić powinien całokształt ujawnionych okoliczności. Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę przepisu art. 410 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1977 r., IV KR 320/76, OSNPG 1977, nr 7-8, poz. 62). Z treści omawianych przepisów, które znajdują zastosowanie także do zeznań świadków anonimowych, i to w części objętej tajemnicą wynika, że niedopuszczalnym jest, aby część członków składu orzekającego nie zapoznała się z całością materiałów dowodowych sprawy, a co gorsza nie miała obiektywnie takiej możliwości. Wyrok wydany w takich warunkach jest z reguły wyrokiem wadliwym, i to w stopniu rażącym.

Analiza treści ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych prowadzi do wniosku, że do ławników orzekających w składzie sądu powszechnego, do którego wiadomości pozostają objęte tajemnicą państwową okoliczności, o jakich mowa w art. 184 § 1 k.p.k., mają zastosowanie art. 27 ust. 1 i art. 28 ust. 1 pkt 3 tej ustawy. Oznacza to, jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2008 r., V KK 134/07, OSNKW 2008 r., z. 6, poz. 50, że ławnicy orzekający w sprawach, w których rozważany ma być dowód z zeznań świadka anonimowego, powinni legitymować się właściwym poświadczeniem bezpieczeństwa, wydanym po przeprowadzeniu postępowania sprawdzającego. Należałoby zatem albo formować w takich sprawach skład z ławników dysponujących już poświadczeniem bezpieczeństwa, albo prezes sądu powinien wystąpić o przeprowadzenie postępowania sprawdzającego wobec nich (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2008 r., V KK 134/07, i treść glosy D. Świeckiego do tego wyroku, OSP 2009 r., z. 1, s. 55 – 64). W tym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził także, że okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka anonimowego i podstawy zachowania ich w tajemnicy (art. 184 § 1 k.p.k.) muszą być znane wszystkim członkom kolegiального składu rozpoznającego sprawę. Zgodzić się należy z poglądem, że trudno wyobrazić sobie wszechstronną ocenę dowodu w postaci zeznań świadka *incognito* bez znajomości jego danych personalnych, z których może wynikać źródło wiedzy tego świadka o relacjonowanych zdarzeniach. Istotne znaczenie dla oceny jego wiarygodności może mieć także wiek i wykształcenie świadka. Ocena tych okoliczności może mieć i z reguły ma, podstawowe znaczenie dla uznania zeznań świadka za wiarygodne bądź dla odmowy takiego uznania. Zaniechanie przez ławników zapoznania się z całością protokołów, może prowadzić do błędnego rozstrzygnięcia, waga tego naruszenia art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. podlegać jednak powinna indywidualnej ocenie. Naruszenie to jednak, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny

w Ł., należy zaliczyć z pewnością do kategorii poważnych uchybień procesowych.

Nie można natomiast zgodzić się z zawartym w uzasadnieniu Sądu odwoławczego stwierdzeniem, że zeznania świadków *incognito* złożone w przedmiotowej sprawie, nie zawierają na tyle istotnych sformułowań, by obiektywnie miały wpływ na treść wyroku oraz, iż w gruncie rzeczy zeznania te nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych. O ile pogląd ten można podzielić w odniesieniu do części świadków anonimowych, to nie można tak zasadnie twierdzić w odniesieniu do świadków *incognito* nr 3 i nr 8. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika wyraźnie, że zeznania tych świadków służyły do weryfikacji zeznań innych świadków i wyjaśnień oskarżonych, ich treść pozwoliła sądowi na uznanie za wiarygodne zeznań innych świadków lub wyjaśnień oskarżonych. Zeznania te zatem stanowiły pełnowartościowy dowód, na podstawie którego sąd dokonał ustaleń faktycznych w sprawie.

Naruszenie art. 410 k.p.k., o którym była mowa, to naruszenie o charakterze względnej przyczyny odwoławczej. Jak trafnie zauważono w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego, koniecznym w tej sytuacji jest wykazanie, że stwierdzone uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku. Nietrafnie jednak obowiązkiem wykazania tego wpływu obarczono „strony wytykające owo naruszenie”, jak stwierdzono na stronie 51 uzasadnienia, w sytuacji, gdy stronami owymi byli obrońcy oskarżonych, którzy również nie znali objętych tajemnicą części protokołów przesłuchania świadków anonimowych. Nie można także zgodzić się z poglądem, że w zaistniałej sytuacji możliwym jest dokonanie „relacji sprawozdawczej” przez sędziów zawodowych – sędziom ławnikom. Działanie takie miałoby bowiem charakter wyjątkowy, koniecznym byłoby istnienie specjalnego przepisu, który na dokonanie takiego wyjątku pozwala. Omawiana sytuacja procesowa nie była przy tym sytuacją, o której mowa w art. 184 § 3 k.p.k., kiedy to wyjątk-

kowo możliwe jest przesłuchanie świadka anonimowego przez sędziego wyznaczonego ze składu. Istnienie jednego wyjątku nie może być przy tym argumentem dla czynienia, bez podstawy prawnej, kolejnych wyjątków od zasady bezpośredniości.

Zwrócić należy jeszcze uwagę na kolejny aspekt omawianego zagadnienia. Zgodnie z art. 373 k.p.k. od zarządzeń przewodniczącego wydanych na rozprawie przysługuje odwołanie do składu orzekającego. Odwołanie takie dotyczy także zarządzeń wydanych na podstawie art. 370 § 4 k.p.k. o uchyleniu pytań zadawanych świadkowi. Możliwość uchylania pytań nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do świadków *incognito*, kiedy to zadawane pytania zmierzać mogą do ustalenia danych personalnych świadka. W sytuacji, w której ławnicy nie znają objętych tajemnicą części protokołu świadka anonimowego, możliwość rozpoznania przez nich odwołania od zarządzenia o uchyleniu pytania, jest iluzoryczna. Rozpoznanie sprawy w takim składzie jest więc i z tego punktu widzenia wadliwe.

Rozpatrując wagę zaistniałego naruszenia prawa w powiązaniu z wystąpieniem uzasadnionej wątpliwości co do braku bezstronności u części członków składu orzekającego, którą omówiono powyżej oraz wobec faktu, że oba te naruszenia dotyczą tych samych członków składu orzekającego, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że koniecznym jest uchylenie zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. oraz zmienionego nim wyroku Sądu Okręgowego w Ł. Naruszenia te wystąpiły bowiem w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a Sąd Najwyższy nie podzielił oceny wagi i rodzaju skutków tych naruszeń dokonanej przez Sąd odwoławczy. Sąd Najwyższy wziął przy tym pod uwagę wcześniej wyrażane przez siebie poglądy w identycznych lub bardzo zbliżonych sytuacjach procesowych, i to zarówno w odniesieniu do podstaw wyłączenia z art. 41 § 1 k.p.k., jak i konieczności zapoznania się przez członków składu orzekającego z całością materiałów sprawy, w tym materiałów niejawnych. Ko-

nieczne jest przy tym stosowanie tych samych reguł wykładni i respektowanie przyjętych już wcześniej poglądów w sprawie interpretacji poszczególnych przepisów (o ile brak szczególnych podstaw do ich rewizji), bez względu na rodzaj rozpoznawanej sprawy. Nie tracąc z pola widzenia ogromu pracy sądów obu instancji w rozpoznaniu niniejszej sprawy, nie można przykładać do tego rodzaju spraw innej miary, aniżeli do wszystkich innych. Nie sposób nie dostrzec też, że w sprawie zapadły wyroki dotyczące najpoważniejszych przestępstw i orzeczono kary należące do najsurowszych przewidzianych w Kodeksie karnym.

Wobec faktu, że stwierdzone naruszenia prawa dotyczyły wszystkich skazanych, Sąd Najwyższy stosując przepis art. 536 k.p.k. w zw. z art. 435 k.p.k. uchylił oba wyroki także wobec skazanego Mariusza K., wobec którego cofnięto kasację, jak i wobec Ireneusza S., w imieniu którego wniesiono apelację, ale nie wywiedziono kasacji. Co do pozostałych osób osądzonych przez Sąd Okręgowy w Ł. nie wniesiono apelacji, a zatem nie zostały objęte wyrokiem Sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.).

Sąd Najwyższy, uznając omówione powyżej zarzuty kasacji za zasadne, uznał jednocześnie, na podstawie art. 518 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k., że rozpoznanie pozostałych wskazanych w kasacjach uchybień jest bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd pierwszej instancji powinien mieć na uwadze pogląd zaprezentowany w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, co do możliwości przypisania części z oskarżonych popełnienia czynu z art. 258 k.k. Powyższe wpłynąć może na zakres prowadzonego postępowania dowodowego (...).